

HENRYKA KWIATKOWSKA  
Wyższa Szkoła Nauk Społecznych

## ZESPÓŁ PEDEUTOLOGII

### **I. Materiał sprawozdawczy**

W kadencji 2011–2015 Zespół Pedeutologii zorganizował sześć posiedzeń: **Pierwsze zebranie – 15.10.2011**, na Wydziale Pedagogicznym UW, dotyczyło ważnego problemu pedeutologicznego, mianowicie „Nauczyciel – nauczycieli”. Tezy wystąpienia i wprowadzenie do dyskusji wygłosiła prof. dr hab. Alicja Kotusiewiczowa.

1. Nauczyciel nauczycieli to najwyższej rangi nauczyciel, nauczyciel do spraw najtrudniejszych najwyższej złożoności problemów.

2. Kto i jak ma kształcić nauczycieli nauczycieli?

Dyskusja dostarczyła nie tyle odpowiedzi na postawione pytanie, co zgłoszono mnóstwo pytań. I te pytania wywołały interesującą dyskusję.

W zebraniu uczestniczyło 18 osób.

**Drugie zebranie – 15.03.2011**, na Wydziale Pedagogicznym UW, dotyczyło problemu „Współczesna szkoła w narracjach uczniów i nauczycieli” – nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na „Historie szkolnego życia uczniów” i wręczono nagrody:

- Mateusz Golenia – I,
- Monika Zdera – II,
- Angelika Wiącek – III,
- Joanna Pytel – wyróżnienie.

Konkurs był organizowany przez Wydział Pedagogiczny i Polskie Towarzystwo Pedagogiczne. Przy okazji tego konkursu uczniowskiego zostali zaproszeni nauczyciele z konkursu dotyczącego narracji tożsamościowych. Zaproszenie to było pomyślane jako wymiana myśli o szkole, o uczniach i nauczycielach. Ta rozmowa była interesująca. Nauczyciele mówili o swoich sprawach, a uczniowie o swoich. Uczniowie narzekali na obciążenia zadaniami domowymi, a nauczyciele podkreślali brak czasu na realizację programu.

Na zakończenie wygłoszony został wykład na temat *Akademickie kształcenie nauczycieli – warunki zdobywania wiedzy użytecznej i operacyjnej*. Wykład wygłosiła Prof. Henryka Kwiatkowska. Po wykładzie dyskusja. Szczególne zainteresowanie wywołało rozróżnienie dwóch kategorii wiedzy użytecznej a operacyjnej.

W zebraniu uczestniczyło 28 osób.

**Trzecie zebranie – 17. 05. 2012** – na Wydziale Pedagogicznym UW, dotyczyło problemu „Kultury szkoły” – wprowadzenia dokonała dr hab. Agnieszka Nowak-Łojewska.

Tezy wypowiedzi:

1. Co nam mówi adekwatność i nieadekwatność kultury szkoły?
2. Autentyczność i pozór w edukacji.
3. Dramaturgia wypowiedzi – dialog i monolog.

Dobrze sformułowane tezy, ich kontrowersyjność wyzwoliły aktywność audytorium. W zebraniu uczestniczyło 19 osób.

**Czwarte zebranie – 10. 11.2012** – na Wydziale Pedagogicznym UW, dotyczyło problemu przygotowania wydawnictwa przez Zespół Pedeutologii – książki pt. „Uczłowieczyć komunikację. Nauczyciel wobec ucznia w przestrzeni szkolnej” – pod redakcją Henryki Kwiatkowskiej. Tom w przygotowaniu, do druku w „Serii palące problemy edukacji i pedagogiki” pod redakcją prof. M. Dudzikowej i prof. Henryki Kwiatkowskiej. Praca Zespołu koncentrowała się na przygotowaniu tekstów do tomu. Duża część pracy na tym zebraniu koncentrowała się na problemie formułowania tytułów esejów. W zebraniu uczestniczyło 16 osób.

**Piąte zebranie – 05.15.2013** – na Wydziale Pedagogicznym UW, dotyczyło problemów metodologicznych oraz formy wypowiedzi. Jest nią esej. Najpierw zostały określone generalia:

– ze względu na naturę badanych zjawisk, w przygotowaniu naszej wspólnej publikacji mniej będzie wyjaśniania (jest ono forsowane w badaniach pozytywistycznych), a więcej będzie interpretacji, która prowadzi do wygenerowania znaczeń,

– pytania o „znaczenia” dotyczą typu badań, w których mamy do czynienia raczej z relacją słowo do słowa niż z relacją słowo do rzeczy,

– z uwagi na badany problem raczej w analizach dominował będzie słownik znaczenia i interpretacji nad słownikiem opisu i wyjaśniania,

– esej to dyskursywna forma wypowiedzi odnosząca się do wiedzy interdyscyplinarnej, subiektywnej interpretacji, jest wypowiedzią szkicową z użyciem cytatów, dygresji. Na zebraniu było 16 osób.

**Szóste zebranie – 06.05.2015**, godz. 11 w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Na potrzeby sprawozdawczości zwróciłam się do członków Zespołu Pedeutologii z prośbą o stan realizacji zajęć z przedmiotu „Pedeutologii” we własnych uczelniach, uwzględniając: realizowany program zajęć, kadre, która prowadzi zajęcia, wykształcenie, stopnie naukowe kadry.

Na zebraniu było 25 osób.

Uwaga: Całą dokumentację dostarczoną przez członków Zespołu w postaci programów i sylabusów przechowuję w archiwum Zespołu Pedeutologii.

## II. Kondycja realizacji przedmiotu „Pedeutologii” w kształceniu akademickim nauczycieli.

Pedeutologia jest przedmiotem, który w Standardach kształcenia akademickiego nauczycieli pojawił się stosunkowo niedawno. Zajęcia z tego przedmiotu są realizowane na różnych kierunkach i specjalnościach. Duże zainteresowanie tym przedmiotem jest szczególnie w nauczaniu wczesnoszkolnym, ale nie tylko. Z dostarczonych sprawozdań osób, członków Zespołu Pedeutologii KNP PAN prowadzących zajęcia z Pedeutologii, wynika, że przedmiot ten jest prowadzony w różnych formach organizacyjnych: wykład z ćwiczeniami, konwersatorium, praca grupowa, projektowa. Jest to atut tych zajęć. Niejednokrotnie poszerzana jest jego problematyka poza obowiązujący standard. Na przykład w UMCS uruchomiono dodatkowo przedmiot „Wymiary profesjonalizmu pedagogicznego”.

Odnoszę wrażenie, że Zespoły Przedmiotowe KNP PAN „czynią dobrą robotę” na rzecz kształcenia „nauczycieli nauczycieli”. Co mam na myśli, pisząc: „dobrą robotę”? Po pierwsze w Zespołach Problemowych KNP PAN z własnego wyboru uczestniczy młodzież akademicka z różnych uczelni w kraju. Jest to młodzież poszukująca dróg rozwoju, aktywna naukowo, w zasadniczej większości pisząca rozprawy awansowe.

Te osoby uprawiają inny rodzaj dydaktyki, nazwijmy ją akademicką, znakiem której jest oddalanie się od metodyki nauczania szkolnego w kierunku metodologii. Dydaktyka ta nie tyle koncentruje się na gotowej wiedzy i jej przyswajaniu, lecz na badaniu, rozumowaniu, wyjaśnianiu, a więc bardziej na metodzie naukowej, metodologii niż na metodyce. Znamienne słowa wypowiedział w tej kwestii profesor W. Okoń, pisząc:

„Przecież jest tak – stwierdza profesor – że im bardziej treści procesu kształcenia zbliżają się do treści nauki, tym większe musi być powinowactwo metod uczenia się/studiowania do metod badania naukowego” (Okoń, 1970). Profesor dowodzi, że to podobieństwo treści kształcenia na szczeblu studiów akademickich, w porównaniu z niższymi szczeblami kształcenia jest najwyższe. Wynika więc, że w kształceniu na poziomie akademickim więcej powinniśmy wykorzystywać metod charakterystycznych dla badania naukowego niż metod nauczania – uczenia się. Inaczej mówiąc, w kształceniu wyższym bez porównania więcej powinno być nauki niż dydaktyki (tamże). Taki wniosek formułuje twórca „Warszawskiej Szkoły Dydaktyki”.

Konsekwencją tego jest, że na tym etapie kształcenia istotne jest odchodzenie od edukacji, która przekazuje wiedzę, do edukacji, która uzbraja w metodologiczne sprawności tworzenia wiedzy. Ta teza w warunkach współczesnego świata nabiera tym większego znaczenia, że im współczesny człowiek coraz mniej czerpie z przebytego doświadczenia, to coraz częściej staje przed faktem, iż zasoby doświadczeń poznawczych, jakie posiada, są niewystarczające, a właściwie nieadekwatne dla funkcjonowania w radykalnie odmienionym świecie. „Są raczej kulą u nogi niż parą skrzydeł” – pisze Bauman w książce *Płynna nowoczesność*.

Z tych też przyczyn rola nauczyciela akademickiego, który kształci nauczycieli do pracy z uczniem, spełnia się bardziej poprzez jego zadania naukowe, w tym zwłaszcza metodologiczne niż ściśle dydaktyczne. **Dziś zdominowanie pracy nauczyciela akademickiego ze studentem rolą dydaktyczną jest nieporozumieniem akademickości kształcenia.** Dzieje się tak dlatego, że udział studenta w tym procesie polega na prostym przyswajaniu rezultatów badań naukowych, z pominięciem świadomości drogi dojścia do wyniku naukowego; a okazuje się, że ta świadomość drogi poznawania ma kluczową rolę w kształtowaniu wartości poznawczych w postaci alternatywności, innowacyjności myślenia (Kwiatkowska, 2014, s. 40). Świadomość ta wprowadza w myślenie naukowe studenta, kształcąc takie sprawności, które są podstawą działania w sytuacjach o niepełnej strukturze danych jak: rozumowanie, dowodzenie, wyjaśnianie, stawianie pytań, antycypowanie, analizowanie, syntetyzowanie – a więc poznawcze, kognitywne.

Uważam, że Zespoły Problemowe KNP PAN są szkołami dowartościowania intelektualnego w poszczególnych dziedzinach wiedzy. Najbardziej efektywna praca w Zespole jest wtedy, kiedy Zespół pracuje nad określonym zadaniem. Podam przykład mojego projektu. Jest to projekt pt. *Uczłowieczyć komunikację. Nauczyciel wobec ucznia w przestrzeni szkolnej.*

Książka opracowana w ramach Serii Pałace Problemy Edukacji i Pedagogiki, pod red. Marii Dudzikowej i Henryki Kwiatkowskiej. Przygotowanie takiego monograficznego wydawnictwa jest dużym doświadczeniem dla młodych pracowników nauki. Teksty do tej książki w zasadzie miały formę eseju. Esej to niełatwa forma wypowiedzi, wymagająca pod względem konstruowania myśli, a nade wszystko interdyscyplinarnej i operacyjnej wiedzy. Osoby z Zespołu, mają już doświadczenia publikacyjne, ale w innych formach wypowiedzi, jak artykuł, sprawozdanie z badań. Okazało się, że nad esejem trzeba było popracować, żeby uzyskać dobry efekt.

Zespół tworzy mikronaukowe środowiska, których celem jest wzajemna pomoc, wymiana myśli. Kolejnym przykładem wydawniczym Zespołu są „Studia Pedagogiczne” przygotowywane do wydania w roku 2017. Był już namysł nad tematem i wstępne ustalenia.

Cieszy mnie rozwój młodej kadry pedeutologów. Od przełomu myśli pedeutologicznej, który miał miejsce w latach 70/80 i wiąże się z takimi nazwiskami, jak Joanna Rutkowiak, Robert Kwaśnica, Stanisław Dylak, Maria Dudzikowa, Maria Czerepaniak-Walczak, Wanda Dróżka, Alicja Kotusiewicz, Henryk Mizerek, Henryka Kwiatkowska, później Dorota Gołębiak, a jeszcze później Hanna Kędzińska i duża grupa młodych, zdolnych adeptów nauki, która się dziedzinowo krystalizuje. Wymienione nazwiska łączą się z tym przełomem. Przepraszam, jeśli kogoś pominęłam.

### III. Natura działania pedagogicznego podstawą kształcenia nauczycieli

Myśląc perspektywicznie o rozwoju pedeutologii, dochodzę do wniosku, że dalszy jej rozwój może zależeć od rozpoznania swoistej charakterystyki czyn-

ności zawodowych nauczyciela. Podstawowym więc zaniedbaniem, niezrozumieniem czy swoistym niedomogiem współczesnego kształcenia kadr nauczycielskich jest nieuwzględnianie znaczenia specyfiki ontycznej pracy nauczyciela.

Należy przyznać, że najtrafniejsze rozpoznania tej natury zawodu nauczyciela jest autorstwa Z. Freuda. Stwierdził on, że zawód nauczyciela jest niemożliwy. A tłumaczy to tym, że czynności zawodowe nauczyciela są niedookreślone, niewymierne, spersonalizowane i sytuacyjne wyznaczone. Z tych też najprawdopodobniej powodów wypowiedział znaczącą po dziś dzień myśl o tzw. „zawodach niemożliwych”. Zaliczył do nich rządzenie, terapia, wychowanie. Uznał je za paradoksalne, w tym sensie, że są one konieczne, lecz niemożliwe do spełnienia. Istotność tego zawodu, jak podkreślił „wyznacza, nie realizacja celu, lecz ranga postanowienia celu” (Freud, 1994). I to stanowi jego swoistość i rozstrzyga o formie jego realizacji. Tą formą jest właśnie „niemożliwość spełnienia”, co nie przekreśla jego potrzeby, przeciwnie – czyni ją tym bardziej konieczną (tamże).

Poszukiwanie i dążenie nauczyciela w swojej pracy do uchwycenia widocznego i skończonego efektu swojego działania ma formę niespełnialną, co sprawia, że nauczyciel ma kłopot z „odczytaniem” jego natury.

Jeśli przyjąć, że wychowanie jest faktem społecznym i z tych też powodów jako takie jest niezbędne, to istota i sens pracy nauczyciela tkwi nie tyle w spełnianiu założonych przedsięwzięć, co udziale we „wniosłym tragicznie wysiłku”. Nauczyciel nie może, a właściwie nie wolno mu zaniechać tego, czego osiągnąć nie może. Inaczej mówiąc, nie można w żaden sposób usprawiedliwić zaniechania świadczeń wobec dziecka.

„W tej właśnie kategorii niespełnienia założonego celu tkwi głęboko humanistyczny i emancypacyjny sens jego pracy. Dla nauczyciela nie może to być pretekstem beznadziejności wysiłku, lecz impulsem do twórczego podejmowania kolejnych działań, wiedząc, że i one są/będą zawodne” (tamże).

Tymczasem, całkowite spełnianie założonego przez nauczyciela celu byłoby zawłaszczeniem dziecka i stopniową redukcją tego, co każdego człowieka określa i wyznacza, a więc jego niepowtarzalności. Zgoda na uzurpację nauczyciela do „tworzenia” dziecka według pomyślanego z góry projektu, z pominięciem rozwojowej jego siły, jest przekraczaniem świadomej czy mniej świadomej dziecięcej wizji siebie, a nadto nieuprawnioną uzurpacją do przekraczania nauczycielskiego sprawstwa wobec ucznia.

Uwzględniając dziś dynamiczny proces przemian, musimy się liczyć ze wzrostem roszczeń pod adresem nauczycielskich kwalifikacji zawodowych. Istnieje konieczność wykraczania poza obszar oswojonych kategorii pojęciowych, które w nowej rzeczywistości są nieprzydatne. Nadwerżona jest koncepcja nauczycielstwa budowanego na własnym autorytecie, na pewności siebie. **Czymś niezwykle niepokojącym jest to, że nauczyciele są wyalienowani z więzi grupowej**, że nie rozmawiają o swoich trudnościach, o nowych problemach ich zawodowego funkcjonowania. Odbierają te trudne problemy bardzo osobiście, kojarząc je z brakiem umiejętności warsztatowych, brakiem wiedzy.

W dalszym ciągu nauczyciele pojmują swoją rolę zawodową jako spełnianie zobowiązań. Osaczeni natłokiem administracyjnej roboty trzymają się wszelkich centralnych uregulowań, aby zadośćuczynić wszelkim zobowiązaniom.

Nauczyciele mają mocno zakodowaną orientację powinnościową. Są w swoim działaniu wyznaczeni tym, „co do nich należy, co ich obowiązuje”. Nie potrafią się zawodowo odnaleźć poza zaangażowaniem akceptującym. Spełnianie powinności jest dla nauczycieli istotną kategorią ich osobistej kontroli, weryfikacji ich przydatności zawodowej. Nie dyskutują z powinnością, nie dociekają jej racji, i co najgorsze, ta akceptacja, w ich mniemaniu, naznacza ich pozytywnie. Powinności uniwersalizują środowisko nauczycielskie.

Nasza szkoła zaniedbuje kategorię sukcesu jako instrumentu motywacyjnego, sukcesu nie tyle z nadania zewnętrznego, tj. oceny zwierzchników, co z nadania wewnętrznego wspartego przeświadczeniem osobistym wykonanego dzieła. Dziś przy tak ogromnej ofercie atrakcyjnych źródeł wiedzy, ofercie interaktywnych sposobów poznawania, przed szkołą stoi wielkie i ważne zadanie dokonania zasadniczej analizy oferty edukacyjnej.

#### BIBLIOGRAFIA

Freud Z., *Poza zasadą przyjemności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

Kwiatkowska H., *Nowy nauczyciel na czas globalizacji i nowoczesnych technologii*, „Nowe Horyzonty Edukacji” nr 3(10)/2014.

Okoń W., *Nauka a treść wykształcenia ogólnego*, „Ruch Pedagogiczny” nr 2/1970.